

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

Stowo Ludu

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

ROK II. Nr. 82 (176)

KIELCE, CZWARTEK, 23 MARCA 1950 R.

CENA 5 ZŁ.

Prochy wielkiego rewolucjonisty wracają na ziemię ojczystą Uroczystość eksportacji zwłok Juliana Marchlewskiego w Berlinie

W dniu 22 bm. odbyło się w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partynego w Warszawie otwarcie wystawy, poświęconej życiu i działalności Juliana Marchlewskiego.

„SŁUŻYĆ INTERESOM NARODU WOŚCI POLSKIEJ MOŻE TYLKO TEN, KTO SŁUŻY INTERESOM MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARIATU”. — Te słowa Juliana Marchlewskiego, umieszczone ponad postumentem z jego popiersiem, witają przybywających do centralnego ośrodka szkolenia partyjnego w Warszawie na wystawie poświęconą życiu i działalności wybitnego przywódcy ruchu robotniczego, pisarza, uczonego, popularyzatora i krzewiciela myśli marksistowskiej.

W otwarciu Wystawy wzięli udział członkowie władz naczelnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Otwierając wystawę w imieniu Komitetu Centralnego PZPR krótkie przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego Aleksander Zawadzki.

Mówca podkreślił, że historyczną zasługą Juliana Marchlewskiego, jednego z najwybitniejszych przywódców polskiego ruchu rewolucyjnego, było to, że całe swe życie poświęcił walce o narodowe i społeczne wyzwolenie klasy robotniczej i mas pracujących. Wierzył on głęboko, że polski proletariatus stanie się gospodarzem w swoim kraju, w pełni doceniając historyczne znaczenie wspólnej, wyzwolitej walki klasy robotniczej Polski i Rosji. Z tej wspólnej walki w rezultacie zwycięstwa Rewolucji Październikowej, wzrostu potęgi ZSRR i triumfu Związku Radzieckiego nad faszystym, powstała Polska Ludowa.

Pamięć o Julianie Marchlewskim — oświadczył Aleksander Zawadzki — żyć będzie wiecznie w klasie robotniczej i w narodzie polskim.

Mówca przypomniał następnie, że uroczystości ku czci Juliana Marchlewskiego przypadają w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego. Budując socjalizm spełniamy testament wielkiego rewolucjonisty, przywódcy polskiej klasy robotniczej.

Po przemówieniu uczestnicy uroczystości zwiedzili salę wystawową, w których rozmieszczono eksponaty, ilustrujące życie i działalność Juliana Marchlewskiego.

Na wstępie zwiedzający zapoznaje się z tem społecznym i politycznym okresu, w którym kształtował się światopogląd rewolucyjny młodego Marchlewskiego. M. in. zgromadzona tu jest literatura Partii „Proletariat” i literatura o „proletariacie”, w którego szeregach od 19 roku swego życia znajdował się Julian Marchlewski.

Dokumenty zapoznają nas z działalnością współtwórcy bojowego Związku Robotników Polskich, a następnie pierwszej rewolucyjnej polskiej partii marksistowskiej — Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, jak rów-

nież współtwórcy Komunistycznej Partii Polski, której Marchlewski był przedstawicielem w Międzynarodówce Komunistycznej.

Liczne dokumenty i zdjęcia obrazują jego walkę i pracę w Niemczech w rewolucyjnym Związku Spartakusa, z którego powstała Komunistyczna Partia Niemiec, oraz jego działalność w charakterze członka Komitetu Centralnego KP Niemiec.

Z wielkim pietyzmem zgromadzono dokumenty odtwarzające okres z lat 1918 do 1925, kiedy Marchlewski był członkiem ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Partii Bolszewików, kiedy był założycielem i pierwszym przewodniczącym Centralnego Komitetu Międzynarodowej Organizacji Pomocy Więziom Politycznym (MOPR).

Wystawa obrazuje również bogatą działalność publicystyczną Marchlewskiego, na którą złożyły się jego artykuły w dziesiątkach pism nielegalnych i legalnych oraz liczne publikacje książkowe.

Wystawa zawiera również liczne plansze, eksponaty oraz cenne pamiątki po Julianie Marchlewskim, dające niezapomniany obraz życia i działalności wielkiego rewolucjonisty, internacjonalisty i wielkiego Polaka, mającego swój kraj i polski lud pracujący, w którego szeregach walczył do ostatniego tchnienia.

W środę odbyła się w Berlinie w wielkiej sali Domu Partyjnego Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej uroczystość przekazania urny z prochami Juliana Marchlewskiego w ręce przewodniczącego delegacji polskiej — wiceministra Ochaba.

W uroczystości wzięli udział przewodniczący SED — prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotte-wohl, szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Izydorczyk, szef polskiej misji wojskowej generał Prawin, członkowie Zarządu Głównego SED, ministrowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz nadburmistrz Berlina Ebert.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu uroczystości podamy w numerze jutrzejszym.

Młodzież całego świata wzmaga walkę o pokój

WARSZAWA, PAP. W ramach trwającego od dnia 21 bm. światowego tygodnia młodzieży, na terenie całego kraju odbywają się dalsze, masowe zebrania i uroczystości młodzieży, manifestującej swą niezłomną wolę walki o pokój i szczęśliwe jutro młodego pokolenia.

We wszystkich miastach województwa białostockiego odbyły się dn. 21 bm. masowe wiece i manifestacje młodzieży białostockiej, wyrażającej swą solidarność z walką postępowej młodzieży całego świata. W Białymstoku na placu im. Kościuszki odbył się wielki wiec młodzieży, w którym wzięło udział ponad 10.000 młodzieży robotniczej i szkolnej.

Również na terenie Wielkopolski odbyły się imponujące manifestacje.

W Poznaniu ponad 20.000 młodzieży robotniczej, akademickiej i szkolnej przemarszerowało ulicami miasta, Transparenty niesione przez uczestników manifestacji głosiły hasła mobilizujące młodzież do walki o pokój i najlepsze wyniki w pracy i nauce.

W Rzeszowie na udekorowanym flagami placu im. Generalissimusa Stalina, odbył się wielki wiec młodzieży robotniczej i uczącej się, na którym przemówienia wygłosili przedstawiciele zarządu miejskiego ZMP.

Młodzież Pomorza Zachodniego na okres trwania światowego tygodnia młodzieży, zaciąga „Warty Pokoju”, walcząc o uzyskanie jak najlepszych wyników produkcyjnych w dniu inauguracyjnym.

* * *

LONDYN, PAP. Dziennik „Daily Worker” opublikował komunikat Narodowego Komitetu Komunistycznego Związku Młodzieży Anglii, w którym stwierdza się, że decyzyją rządu angielskiego zwiększenia liczebności armii terytorialnej drogą przymusowego zaliczenia do niej na 4 lata osób, ulegających demobilizacji z armii kadrowej — stanowi nowy przejaw „niewolniczego podporządkowania rozkazom amerykańskim”.

HAGA, PAP. Delegacja holenderskiego Związku Młodzieży udała się do ambasady USA w Hadze, gdzie wręczyła ambasadorowi kategorię protest przeciwko zwołaniu do Hagi na dzień 24 bm. konferencji uczestników Paktu Atlantycznego.

PRAGA (PAP). Międzynarodowy Tydzień Młodzieży rozpoczął się tu masowym wiecem, na którym przemawiali Zdenek Heljzar, poseł do Parlamentu, oraz przewodniczący Związku Młodzieży Czechosłowackiej, sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej B. Williams i przedstawiciel antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej — Fominow.

BUKARESZT (PAP). Z okazji inauguracji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży, odbyło się w Bukareszcie zgromadzenie z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób. Na zgromadzeniu przemawiał m. in. członek KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Florescu. Podkreślił on doniosłość misji demokratycznej młodzieży całego świata i stwierdził, że misja ta polega dziś

przed wszystkim na walce o pokój. Na czele wszystkich organizacji młodzieży kroczą leninowsko-stalinowski Komsołom.

PEKIN (PAP). W Pekinie odbyło się masowe zebranie młodzieży, zorganizowane przez Pekinską Ligę Młodzieży Demokratycznej i Związek Studentów. Przedstawiciel władz naczelnych Ligi zaapelował do młodzieży chińskiej, by zjednoczyła się bardziej pod sztandarem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w walce o demokrację ludową i trwały pokój.

Depesze tow. Mołotowa do przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta i premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP.) — Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

DO

PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA

Dziękuję Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wam osobiście za przyjacielskie życzenia, złożone w dniu moich urodzin.

MOŁOTOW

* * *

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz otrzymał od zastępcy prezesa Rady Ministrów ZSRR Władysława Mołotowa następującą depeszę:

„Dziękuję rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Panu osobiście Panie premierze za przyjazne życzenia z okazji dnia moich urodzin.

W. MOŁOTOW”.

Szpiedzy i dywersanci wywiadu jugosłowiańskiego staną przed sądem Bułgarskiej Republiki Ludowej

SOFIA (PAP). Jak donosi bułgarska Agencja Telegraficzna, prokuratura Sądu Okręgowego w Sofii ogłosiła akt oskarżenia w sprawie szpiegów i dywersantów — obywateli jugosłowiańskich i bułgarskich — agentów wywiadu jugosłowiańskiego, przetrzymanych do Bułgarii w celu zorganizowania pod bezpośrednim kierownictwem ambasady jugosłowiańskiej w Sofii działalności szpiegowskiej i dywersyjnej, wymierzonej przeciwko legalnemu rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej.

W działalności konspiracyjnego ośrodka trockistowsko-szpiegowskiego utworzonego w Jugosławii brali udział następujące osoby:

Branko Zvirac, obywatel jugosłowiański, Młosez Miloszewicz (pseud. „Sibirs”), obywatel jugosłowiański, Darinka Stoikowa - Lazovicz, obywatelka bułgarska, pochodzenia jugosłowiańskiego, Kalarzyna Spassowa, obywatelka bułgarska pochodzenia jugosłowiańskiego Bogolub Ilcz, obywatel jugosłowiański, Iwan Bajalcallew, Luben Kostadinow, Dymitr Goronow, obywatel bułgarski, oficer marynarski, Petko Predikitow, obywatel bułgarski, Michał Michajłow, obywatel bułgarski i Wylczo Sawow, obywatel bułgarski.

Aresztowani przez władze bułgarskie, przetrzymali się w całej rozciągłości do swych zbrodniczych czynów.

Szkoła Centralna PZPR w Łodzi nazwana imieniem Juliana Marchlewskiego

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny PZPR postanowił w 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego uczcić pamięć wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej nadając jego imię Szkole Centralnej PZPR w Łodzi. Szkoła ta odtąd będzie nosiła nazwę: Szkoła Centralna PZPR imienia Juliana Marchlewskiego.

Decyzja KC PZPR jest wyrazem wielkiej czci, jaką polska klasa robotnicza żywi dla Juliana Marchlewskiego.

60 - lecie urodzin prezydenta Bułgarii dr Ninczo Nejczewa

SOFIA (PAP). Dnia 22 bm. obchodzono w Bułgarii 60-tą rocznicę urodzin przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej dr Ninczo Nejczewa. Na ręce Jubilata napłynęły z całej Bułgarii oraz z zagranicy depesze gratulacyjne.

skiego, jednego z pionierów polskiego ruchu rewolucyjnego, wybitnego teoretyka marksizmu, nieustraszonego nauczyciela polskiej klasy robotniczej. Julian Marchlewski przez wiele lat wychowywał kadry polskiego proletariatu w duchu marksistowskim, w duchu głębokiego patriotyzmu splecionego nierozdzielnie z proletariackim internacjonalizmem. W ostatnich latach swego życia, Marchlewski poświęcił się całkowicie do niostym zadaniom wychowania kadr partyjnych, pełniąc odpowiedzialną funkcję rektora i wykładowcy na wyższych uczelniach w ZSRR.

Nadanie imienia Juliana Marchlewskiego Centralnej Szkole PZPR w Łodzi, podkreśla trwałość jego wkładu w dzieło rozpowszechnienia marksizmu w Polsce.

Myśl i walka Juliana Marchlewskiego będzie nauką i wzorem dla kształcących się kadr partyjnych i dla całej polskiej młodzieży.

Strajk powszechny we Włoszech w odpowiedzi na prowokację faszystowskiej policji Scelby

RZYM (PAP). Błisko 5 milionów robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w Powszechnej Konfederacji Pracy przeprowadziło w środę w całych Włoszech 12-godzinny strajk protestacyjny przeciwko ostatniemu rządzeniu rządu, ograniczającym swobody konstytucyjne oraz przeciwko represjom policyjnym.

Bezpośrednią przyczyną proklamowania strajku powszechnego przez Konfederację Pracy była krwawa masakra dokonana przez policję Scelby w wiosce Lentella (prowincja Chieti), w wyniku której dwóch robotników zostało zabitych a kilku odniosło rany. Policjanci zaatakowali demonstrację bezrobotnych, którzy domagali się od władz rezerwowania na wykonywanie robot przy budowie drogi wiejskiej.

Wiadomość o nowej krwawej masakrze wywołała powszechne oburzenie. We wtorek rano, jeszcze przed wypadkami w Lentella, komitet wykonawczy Konfederacji Pracy wydał komunikat, wzywający wszystkie organizacje związkowe i partie demokratyczne do wzmożenia akcji w celu obrony swobód związkowych i politycznych.

Pierwsze wiadomości o przebiegu strajku powszechnego we Włoszech świadczą o imponującym charakterze tej protestacyjnej manifestacji.

W Rzymie oraz w innych ośrodkach przemysłowych strajk był stuprocentowy. Tramwaje i autobusy były nieczynne. Środki komunikacyjne, postawione do dyspozycji przez rząd, były niwyłączające. Również dopływ gazu został wstrzymany. Niemal wszystkie sklepy zostały zamknięte. Po południu nie ukazały się dzienniki ani w Rzymie, ani na prowincji. Nieczynne były również ministerstwa i biura.

W Rzymie sytuacja przez cały dzień była niezwykle napięta. Główne ulice miasta zostały obstawione silnymi kordonami policji zmobilizowanej i karabinierów.



Z II Krajowej Rady Budownictwa, Warszawa 20. 21. VII. 1950 r. Na zdjęciu: lewym przedłożą murarka Warszawy Genowefa Michalek przemawia podczas dyskusji na zdjęciu prawym Genowefa Michalek na budowie (z prawej).

Słuchacze Centralnej Szkoły Partyjnej SED serdecznie powitali delegację polską przybyłą do Berlina dla sprowadzenia zwłok Juliana Marchlewskiego

BERLIN (PAP). W przededniu 25 rocznicy zgonu Juliana Marchlewskiego odbyło się w Centralnej Szkole Partyjnej SED spotkanie delegacji polskiej, która przybyła do Berlina dla sprowadzenia prochów wielkiego Polaka do ojczyzny, z aktywem Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej. Gości polskich serdecznie powitała w imieniu słuchaczy uczestnicząca szkoła Hanna, która 11 lat spędziła w więzieniach i obozach koncentracyjnych Niemiec faszystowskich.

W osobach waszych — oświadczyła mównicą — witamy naród polski, który wkroczył na drogę socjalizmu. Polska, tak okrutnie zrujnowana przez Niemcy hitlerowskie, pokazuje całemu światu, jak szybko odbudowuje się dzięki ustrojowi demokracji ludowej. Życząc Polsce dalszych sukcesów w pracy, Hanna wyraża głębokie przekonanie, że siłom reakcyjnym nie uda się więcej poróżnić obu narodów.

W imieniu profesorów uczelni przemawiał wykładowca Abraham Nawia-



NOWE ZOBOWIĄZANIA KOLCHOŻNIKÓW

W zamieszonym na łamach „Pracy” artykule sekretarza Krasnozłazkowskiego komitetu rejonowego WKP(b) Krawu Altajskiego M. Iwanowa, czytamy, że uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o przygotowaniu do siewu wiosennego została przyjęta przez chłopstwo kolchozowe jako bojowy program walki o dalsze zwiększenie plonów zbóż i innych produktów rolniczych.

Dzięki znacznej i stale rosnącej pomocy partii i rządu oraz dzięki ofiarnej pracy kolchoźników, rejon krasnozłazkowski zebrał w r. ub. półtorakrotnie więcej plonów zbóż, niż w r. 1949. Park maszynowy i traktory rowy rejonu został zmodernizowany i uzupełniony. W ciągu 3 ostatnich lat otrzymano 85 nowych traktorów marki „ATZNATI”, znaczne ilości kombajnów, samochodów, narzędzi przyrządowych i innego sprzętu technicznego.

W r. 1949 orkę wiosenną uprawę czarnych ugorów i jesienną orkę pol wykonano wyłącznie traktorami. 100 proc. obszarów orszących uprawa mi zbożowymi użyczyło przy pomocy kombajnów.

Kolchoźnicy, pracownicy stacji maszynowej i traktorowych i sołchozów oraz specjaliści rolnictwa tego rejonu zobowiązali się uzyskać w r. ub. po 18 centnarów zbóża z ha na całym obszarze zbiorów.

W związku z uchwałą Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) członkowie kolchozu „Kzi-Tu” (Kazachstan) zobowiązali się zebrać w r. ub. po 24 centnary upraw zbożowych z ha i po 650 centnarów cukru cukrowego z ha.

ROZRACHUNEK GOSPODARZY A RENTOWNOŚĆ

W Moskwie rozpoczęła się konferencja poświęcona skoordynowaniu działalności wydziałów gospodarczych i prawnych Akademii Nauk ZSRR i Akademii Nauk republik związkowych.

W ub. r. Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR zbadał sposób pro-

wadzenia rozrachunku gospodarczego w 40 wielkich przedsiębiorstwach radzieckich, w tej liczbie — w fabryce samochodów im. Stalina, w fabrykach „Kalibr”, „Frezer”, w Stalingradzkiej Fabryce Traktorów, w Uralskiej Fabryce Budowy Maszyn („Uralmasz”), w Bereznińskim Fabryce Sody itd. Wyniki tej pracy po służyły za podstawę referatu pt. „Rozrachunek gospodarczy a rentowność”, wygłoszonego na konferencji przez dra nauk ekonomicznych, S. Taturę.

Prelegent omówił teoretyczną i praktyczną stronę rozrachunku gospodarczego i podkreślił, że utrwalenie tego systemu wplawi bezpośrednio na zwiększenie dochodowości przedsiębiorstwa. Tak np. stosowanie rozrachunku gospodarczego przez poszczególne komórki produkcyjne w Stalingradzkiej Fabryce Traktorów przyniosło w roku 1949 20 milionów oszczędności ponad plan. Sama tylko brigada kowali, na której czele stoi laureat nagrody Stalingradzkiej, Bielowan, uzyskała w roku 1949 70 tys. rubli oszczędności.

De Gasperi kroczy śladami Mussoliniego

Rząd włoski, powziął szereg uchwał o charakterze wyraźnie faszystowskim, które podobnie jak antyrobotnicze ustawy we Francji zmierzają do fałszywej polityki w stosunku do ludności, do zduszenia wolności oraz do zlikwidowania demokracji. Uchwały te, które w rzeczywistości są antydemokratyczne, są w rzeczywistości antyrobotnicze. Uchwały te, które w rzeczywistości są antydemokratyczne, są w rzeczywistości antyrobotnicze.

Komunistyczna prasa Włoch w opinii bliższym komunikacie stwierdza, że uchwała rządu de Gasperiego jest najpoważniejszym naruszeniem porządku publicznego we Włoszech od chwili utworzenia republiki. Antyrobotnicze ustawy włoskie, oparte na wzorach

Przez sojusz z ZSRR udaremniamy plany podżegaczy wojennych Oświadczenie min. spraw. zagr. CSR Siroky'ego

PRAGA (PAP). Przemawiając w Komisji Budżetowej Zgromadzenia Narodowego wicepremier i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Siroky, poddał analizie obecną sytuację międzynarodową oraz nakreślił wytyczne czeskosłowackiej polityki zagranicznej.

Podstawa naszej polityki, zmierzającej do utrzymania pokoju i zapewnienia naszej niepodległości — oświadczył wicepremier Siroky — są nasze zdecydowane postępy na drodze budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji. Kierunek naszej polityki zagranicznej wpływa z charakteru i idei naszej demokracji ludowej, budowania socjalizmu w naszym kraju, z woli naszego ludu, który zdecydowany jest stworzyć ład społeczny bez ucieku i wyzysku człowieka przez człowieka.

Wskazując, że sytuację międzynarodową znamionowało zaostrzenie się walki między obozem pokoju i postępu, a obozem reakcji kapitalistycznej i wojny, wicepremier Siroky oświadczył: „Zadaniem naszej polityki zagranicznej, zadaniem naszego ludu jest udaremnienie planów wojennych imperialistów przez stałe pogłębianie i wzmacnianie naszego lojalnego sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który stoi na czele i kieruje obozem pokoju, zadaniem naszej polityki jest wzmacnianie i zacieśnianie przyjaźni oraz sojuszniczych stosunków ze wszystkimi krajami demokracji ludowej. Nie mniej intensywnie musimy popierać wszystkie siły postępu i pokoju na arenie międzynarodowej, krzyżować wszystkie agresorów imperialistycznych i demaskować ich plany, wymierzone przeciwko pokojowi.

faszystowskiego przemaszewowały hordy hitlerowskie, ciągnące przeciwko narodowi polskiemu i narodowi radzieckim. Dziś poniesienie na Wschód urne z prochami bojownika o sprawę proletariatu, idąc ulicą jego imienia we wschodnim Berlinie, która jak gdyby symbolicznie graniczy z Aleją, noszącą imię najwspanialszego geniusza ludzkości — Stalina.

W odpowiedzi zabrał głos członek delegacji polskiej, Tadeusz Daniuszewski, który powitał zebranych w imieniu dyrektora, personelu i słuchaczy Szkoły Partyjnej przy KC PZPR.

Kształcimy naszych słuchaczy w duchu szczerzej przyjaźni dla wszystkich sił postępowych i rewolucyjnych na całym świecie — oświadczył mównicą — w duchu przyjaźni dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którą znajdujemy się we wspólnym frontie postępu i pokoju. Wskazujemy naszym słuchaczom, że podobnie jak w narodzie polskim ścierały się przez wieki prądy postępowe ze wstecznymi, tak i w narodzie niemieckim istniał zawsze mocniejszy lub słabszy nurt postępowy, do którego nasz stosunek winien być jak najbardziej pozytywny.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest właśnie spadkobierczynią najlepszych, postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu niemieckiego. Jesteśmy dumni z tego, że czołowi przywódcy polskiego, rewolucyjnego ruchu robotniczego: Róża Luksemburg, Tyszkiewicz i Julian Marchlewski odegrali tak poważną rolę w niemieckim ruchu robotniczym, walcząc nieugięcie wspólnie z Karolem Liebknechtem, Franciszkiem Mehringiem i Klarą Zetkin, wspólnie z wodzem naszej partii Wilhelmem Pieckiem przeciwko oportunistom i rewizjonizmowi, przeciwko szowinizmowi i socjalimperializmowi.

Przemówienie przedstawiciela delegacji polskiej przybrało formę niejednokrotnie burzliwym oklaskami licznie zebranych słuchaczy szkoły.

Zjazd budowlanych — przełomem w walce o sprawiedliwą płacę

Na budowlanych koncentruje się w chwili obecnej uwaga wszystkich ludzi pracy w Polsce. Na nich bowiem spoczywa ogromna część odpowiedzialności za wykonanie Planu Sześcioletniego.

W pierwszym roku Planu nasze inwestycje będą o 36 proc. większe, niż w roku ubiegłym, a pamiętać należy, że nie ma prawie takich inwestycji, w których budownictwo nie brało by czynnego udziału. Dla wypełnienia tych zadań średnia wydajność robotnika budowlanego musi w ciągu roku bieżącego wzrosnąć o 16 proc.

Drugi krajowy zjazd budowlanych, który wczoraj zakończył swe obrady, wskazał w swej rezolucji najskuteczniejsze sposoby wykonywania przez nasze budownictwo wielkich zadań planowych. Specjalną uwagę zarówno w referatach, jak i w dyskusji poświęcił zjazd sprawie norm obowiązujących w budownictwie.

W roku ubiegłym w budownictwie naszym dokonał się głęboki przełom, polegający na szerokim zastosowaniu wydajnej pracy zespołowej, na wprowadzeniu — dzięki coraz większym ilościom sprzętu mechanicznego — nowej techniki budowania.

Wyższe formy pracy umożliwiły wielki wzrost wydajności, dając w Jak to stwierdził tow. Kukliński, obecne normy nie gwarantują robotnikom obiektywnie ustalonego, słusznego zarobku za jego pracę. Nie realizują one niejednoznacznie socjalistycznej zasady — za równą pracę, równa płaca.

Ten sam mówca wskazał na konieczność zwiększenia ilości robót akordowych, co oznacza konieczność zwiększenia ilości norm. Prawidłowa norma, dostatecznie wysoka, aby osiągnięcie jej wymagało wydajnej pracy od przeciętnego robotnika, jest — zdaniem mówcy — dźwignią wzrostu wydajności i daje podstawę dla prawidłowej oceny zarobku. Norma natomiast, którą z łatwością przekracza się o 1000 proc. jest fikcją.

Jedna brigada stała do latwej pracy, np. do budowy murów fundamentu — mówił tow. Partyka — i ta osiąga kolosalne zarobki. Ale są przecież inne roboty na tej samej budowie. Normy, jeśli mają być sprawiedliwe, muszą być zróżnicowane — mówił tow. Tomczak i inni mówcy — w zależności od rozmiaru budowy, w zależności od stopnia zastosowania techniki na budowie i od stopnia racjonalizowania pracy. Przy obecnych normach murarz na jednej budowie zarabia w ciągu dnia 1.000 zł. na innej 5.000 tys. złotych. Powoduje to uciekanie do robót, gdzie norma jest łatwo przekraczalna, a tym samym dezorganizuje pracę, co w rezultacie przynosi, że sobą pogorszenie sytuacji wszystkich pracujących na budowie. Podobna sytuacja panuje na różnorodności prac zbrojarskich i konieczności ich zróżnicowania w zależności od takich czynników jak np. przekrój używanego do zbrojenia żelaza.

Mówcy wskazywali na podobne wady obowiązujących norm dla tych karzy. Wskazywali również na konieczność stworzenia norm dla ślusarzy i stolarzy zatrudnionych na budowie oraz na konieczność ustalania norm na remonty sprzętu budowlanego, co wpłynęło musi na skrócenie czasu remontu tego cennego sprzętu. Uczestnicy zjazdu zgodnie wskazywali na szkodliwość starych demobilizujących norm dla rozwoju gospodarstwa narodowego i jednocześnie wysuwali żądanie zmiany tych norm. Wykazali oni, że czują się gospodarzami swego przemysłu i pragną usunąć wszystkie przeszkody utrudniające budownictwu wykonanie jego wielkich zadań.

Coraz szersze rzesze narodu włoskiego biorą udział w walce o radykalną zmianę polityki rządu. Od Sycylii do Alp wykuwa się w walce jednolity front mas pracujących. Walczą chłopcy włoscy, żądając oddania im ziem obszarowych leżących odłogiem. Walczą robotnicy włoscy, domagając się zerwania marshallowskich kajdan, które dla nich oznaczają bezrobocie i głód. Walczą, by nie „mieszać” w pieczęrach lub lepiankach, by jadać częściej, niż raz dziennie, by nie wystawać dniami, miesiącami przed urzędami zatrudnienia.



Dziś powróciła do Warszawy polska delegacja z obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Sztokholmie. Na lotnisku Okęcie witali delegację przedstawiciele PZPR, Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, Związku Zawodowców, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz ZMP. Na zdjęciu. Przemawia tow. Tadeusz Cwik, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, obok stoi również członek delegacji przewodniczący — wólkmaria Wyrzykowska.

Pomimo terroru policji wzrasta fala strajków w Francji

GENEWA. PAP. Zdecydowana postawa strajkujących we Francji zmusiła pracodawców do przyznania dodatku wzrównanego 3 tysiące franków lub równoważnej pomocy płac w przeszło 500 przedsiębiorstwach.

Dziesiątki tysięcy metalowców strajkują nadal w 200 fabrykach okręgu paryskiego. Personel fabryki autobusów „Chausson” postanowił kontynuować akcję strajkową do całkowitego zwycięstwa.

Liczne przedsiębiorstwa w Paryżu, w Marsylii i w Hawrze zaspokoiły postulaty pracujących.

Strajk pracowników gazowni i elektrowni trwa nadal.

Robotnicy piekarni paryskich postanowili kontynuować akcję strajkową.

W całym kraju mnożą się represje rządowe przeciwko strajkującym robotnikom. W Corte policja użyła gąsiorów łzawiących przeciwko demonstrującym robotnikom.

Organizacja partyjna Zakładów Starachowickich na nowym etapie

Na marginesie konferencji wyborczej

Zakłady Starachowickie należą do tych zakładów przemysłowych Polski Ludowej, które w Planie 6-letnim, w planie budowy podstaw socjalizmu odgrywać będą szczególnie wielką rolę. Jeden z ich zespołów produkcyjnych — Fabryka Samochodów — wypuścił ma w ciągu 6 lat planu wiele tysięcy nowych polskich samochodów ciężarowych „Star 20”, tak potrzebnych dla powiększenia i usprawnienia naszego taboru i transportu.

Zadania, stojące przed Zakładami, wymagają wielkiego wkładu pracy od organizacji partyjnej, od wszystkich towarzyszy, pracujących bezpośrednio w produkcji, w dzorze technicznym, w Radzie Zakładowej, w dyrekcji i w aparacie partyjnym.

Organizacja partyjna Zakładów Starachowickich w dotychczasowej pracy nie zawsze nadążała za potrzebny rytmem pracy i produkcji Zakładów Starachowickich, i nie zaw-

szę w dostatecznym stopniu kierowała politycznie i gospodarczo Zakładami. Stąd też Zakłady Starachowickie przez długi czas nie mogły wyjść z impasu niewykonania planów produkcyjnych, z impasu codziennych, dużych trudności i zahamowań. Organizacja partyjna przez długi czas nie mogła uchwycić skutecznego stylu i trybu pracy, co powodowało, że Zakłady Starachowickie zamiast być zakładami naprawie przodującymi, włożyły się w ogonie za innymi zakładami, nie mogąc dawać państwu ludowemu tego, co dawać powinny.

Uchwały III Plenum KC naszej partii stały się pierwszą i podstawową busolą, dzięki której, organizacja partyjna Zakładów Starachowickich zaczęła wchodzić na właściwą drogę. Dużą pomocą w tym, była uchwała egzekutywy KW naszej partii w Kielcach, dająca organizacji PZPR Zakładów Starachowickich konkretne wskazania i zalecenia, których wykonanie miało ułatwić przejście na nowy, lepszy styl roboty partyjnej.

Odbyta ubiegłej niedzieli konferencja fabrycznej organizacji PZPR Zakładów Starachowickich była podsumowaniem zarówno dotychczasowych braków i błędów jak i niewątpliwych osiągnięć ostatniego okresu.

Zarówno o brakach i błędach, jak i o osiągnięciach mówił w swoim sprawozdaniu I sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Marszałek. W 1949 r. zwiastowała jego ostatnich miesiącach Zakłady miały duże zaległości w wykonaniu planu produkcyjnego. Te niedomagania miały swoje źródło w słabej pracy organizacji partyjnej, która nie potrafiła zmobilizować całego swojego aktywu, członków partii i wszystkich robotników do wykonania zadań produkcyjnych, która nie rozwinięła należycie wszystkich socjalistycznych dźwigni wykonania tych zadań. Organizacja partyjna niedostatecznie kierowała ruchem współzawodnictwa pracy, wyznaczała robotniczą, sprawą norm produkcyjnych. Słowem: nie przyczyniła się w stopniu dostatecznym do uruchomienia przez zalogę wszystkich rezerw produkcyjnych.

A o tym, jak wielkie były te rezerwy, świadczyły wielkie osiągnięcia robotników w wyniku zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia wielkich dni, rocznic i świąt. Jak np. święta 1 maja, 22 lipca, 32 rocznicy Rewolucji Październikowej, 70-lecia urodzin tow. Stalina itp. Organizacja partyjna Zakładów — słusznie podkreślił ten błąd tow. Marszałek — nie wysnuwała z tego wniosków dla siebie, że można i trzeba kierować tym ruchem klasy robotniczej, że trzeba go zamienić w ruch stały.

Pierwsze miesiące roku bieżącego wskazują już, że organizacja partyjna Zakładów Starachowickich wkracza na właściwą drogę. Mówił o tym w sprawozdaniu tow. Marszałek, ale jeszcze dobitniejszy wyraz znalazło to w dyskusji, w której zabierał głos 21 towarzyszy. Tak np. tow. Koniarz z Wydziału Remontowego stwierdził, że dopiero w roku bieżącym organizacja partyjna dostrzegła „zapalne punkty” produkcji Zakładów — i uchwyciła je, i w wy-

niku tego Wydziału Remontowego w tej chwili już jest w pełnej gotowości do terminowego, planowego przeprowadzenia remontów maszyn.

Towarzysze poruszał w dyskusji wiele żywotnych problemów. Nie szczędono słów krytyki i samokrytyki.

Krytycznie i samokrytycznie oceniali towarzysze współpracę między poszczególnymi organizacjami oddziałowymi. Mówił o tym m. in. tow. Kłosiewicz, który słusznie wskazał, że brak współpracy między organizacjami oddziałowymi przyczynił się również do osłabienia koniecznej współpracy administracyjno - produkcyjnej między oddziałami, co z kolei odbijało się na jakości produkcji.

Towarzysze podkreślali, że oddziałowe organizacje partyjne w swojej dotychczasowej pracy za mało czuły się gospodarzami swoich oddziałów, co wyrażało się na przykład, jak to podkreślił w dyskusji tow. Po pieliuch, w minimalnej roli organizacji oddziałowych w oddziałowych nadradach wytwórczych. A to powodowało, że narady były martwe, że robotnicy nie zabierali na nich głosu, i faktycznie mijali się z celem.

Towarzysze w bogatej i wielostronnej dyskusji poruszyli wiele istotnych spraw, do których w najbliższych dniach wypadnie nam jeszcze wrócić na łamach naszego pisma. Największym jednak dorobkiem dyskusji — i całej konferencji — było niewątpliwie ukazanie wielu istniejących jeszcze do niedawna, i istniejących jeszcze obecnie błędów w pracy organizacji partyjnej i wyciągnięcie z nich konkretnych wniosków. Te właśnie wnioski złożyły się na powyższą przez konferencję uchwałę, dającą konkretne wskazania i zalecenia nowowyzbranemu Komitetowi egzekutyw, mające na celu uobojowienie wszystkich członków partii, zmobilizowanie ich jak i całej zalogi do podejmowania i wykonywania za szczytnych zadań produkcyjnych, aby organizacja partyjna Zakładów Starachowickich stała się awangardą robotników Zakładów, aby cała zaloga Zakładów Starachowickich stała się przodującą i dającą przykład robotnikom województwa kieleckiego całej Polsce.

Tadeusz Bartosz

Czego można się nauczyć w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Kielcach

Kongres Zjednoczeniowy, który był momentem przełomowym w dziejach polskiego ruchu robotniczego, postawił ze szczególną wyrazistością przed całą naszą partią zadanie masowego szkolenia członków partii, podnoszenia ich poziomu politycznego, ideologicznego i organizacyjnego. W całej naszej partii obudziło się wielkie zainteresowanie nauką Marksas — Engelsa — Lenina — Stalina.

Wzrosła sieć kursów szkolenia partyjnego w zakładach pracy i instytucjach, w komitetach powiatowych i miejskich. Kursy te szkółą wielką ilość aktywu partyjnego. Historia WKP(b), historia ruchu robotniczego polskiego i międzynarodowego zagadnienia ekonomii politycznej, materializmu dialektycznego i historycznego, zagadnienia Polski Współczesnej — oto tematyka i treść szkolenia partyjnego — ideologicznego mas członków w naszej partii.

W związku z tym wzrosło zainteresowanie i zapotrzebowanie na literaturę marksistowską. To postawiło przed partią potrzebę stworzenia sieci ośrodków szkolenia partyjnego, niejakich partyjnych gabinetów metodycznych, które będą bogato zaopatrzone w biblioteki i czytelnie dzieł klasyków marksizmu, mogłyby przy specjalnych konsultantach służyć radą i nauką pomocą, wszystkim studiującym marksizm.

Ośrodki takie powstawać zaczęły w miastach wojewódzkich, jako gabinety metodyczne Komitetów Wojewódzkich PZPR, jako Wojewódzkie Ośrodki Szkolenia Partyjnego.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Kielcach, zajmujący parter budynku Komitetu Wojew. PZPR, z wejściem od ul. Sienkiewicza, otwarty został w styczniu br. Jak informuje nas jego kierowniczka tow. Dejewska, Ośrodek ma na celu stworzenie warunków dla pracy samodzielnej towarzyszy partyjnych, jak i bezpartyjnych, zajmujących się studiowaniem marksizmu — leninizmu.

Ośrodek przez pracę odczytową i konsultacyjną udziela pomocy kierownikom i wykładowcom terenowych kursów partyjnych, sekretarzom i wszystkim, którzy studiują jakąś dziedzinę nauk marksistowsko - leninowskich.

Konsultanci udzielają porad i wska-

zówek metodycznych aktywistom partyjnym i wszystkim zgłaszającym się, studiującym pewne dyscypliny naukowe. Tak więc przeprowadzane są w określonych dni tygodnia i w określonych godzinach konsultacje z ekonomii politycznej, z zagadnień Polski Współczesnej, z historii WKP(b), z historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Konsultanci mają już pewne doświadczenia w swojej pracy. Wypracowali oni już sobie pewien stały styl, metody konsultowania, które polegają na swobodnej rozmowie z konsultowanym na tematy objęte daną dyscypliną naukową. Przychodzą na konsultacje kierownicy i wykładowcy kursów partyjnych, nauczyciele, słuchacze Szkoły Wojewódzkiej i młodzież, wyjaśniając sobie z pomocą konsultanta nie zrozumiałe zagadnienia.

W Ośrodku czynna jest stała czytelnia gazet i czasopism. Znajdują się tam do dyspozycji czytających, rozłożone na stołach i półkach wszystkie niemal gazety i czasopisma krajowe, gazety i czasopisma radzieckie i krajowa demokracja ludowa. W drugiej sali czytelni, estetycznie i nowoczesnie urządzonej, pracują na ogół ludzie studiujący przez dłuższy okres jedno dzieło, czy pewną ich partię. Ośrodek bowiem w zasadzie nie wypoczywa, jak do domu. W wyjątkowych wypadkach tylko, gdy praca nad dziełem wy maga specjalnie głębokich studiów, wypoczywa się je na ściśle określony czas.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Kielcach jest rzeczą nową. Nie jest to przecież biblioteka partyjna, lecz gabinet, w którym można spokojnie i głęboko postudiować, popracować nad książką, w którym można znaleźć odpowiedź na to czy inne zagadnienie polityczne, ideologiczne czy organizacyjne.

W Ośrodku odbywają się również odprawy i konsultacje dla wykładowców, sekretarzy organizacji partyjnych i dla prelegentów.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Kielcach odgrywa ważną i niezwykle pożyteczną rolę, jako ośrodek twórczej myśli marksistowsko-leninowskiej, jako ośrodek wiedzy partyjnej i politycznej. Ośrodek rozbudowuje się i wzbudza coraz większe zainteresowanie aktywu partyjnego, ludzi pracy i nauki.

(tb)

Narada trójek współzawodnictwa w kolportażu w Kielcach

W dniu 15.3.50 r. odbyła się w Kielcach narada miejskich trójek współzawodnictwa w kolportażu prasy z terenu miasta Kielce, z udziałem przedstawicieli Komitetu PZPR, ORZZ i PPK „Ruch” w Kielcach.

Po przemówieniu przedstawicieli PPK „Ruch” w dyskusji zabierali głos tow. tow.:

Urbaniański z WK SP, Gimzer z KZWM, Gaweł z KW, MO, Szośtak z ORZZ, Kowal z ZSCH, Hukowski, Jarosz, Oset, Kurezyk, Różycki, Książek, Sudak, Kokoszczak, Pobochna, Bogacka, Maciejewski, Karmos, Zyzik, Drożdż, Kolaszka, Gębski, Zbroja, Gała, Kryk, Gajda, Zaliński, Głogowski, Węcel, Stepien, Falkowski, Kania, Nowakowski, Jaworski, Kwiecień i Włoch.

Szczególne uwagę poświęcono w dyskusji czytelnictwu prasy robotniczej.

Dyskusję podsumował tow. Lusikowski, podkreślając znaczenie czytelnictwa prasy dla zrealizowania zadań jakie stawia przed nami partia.

W toku dyskusji powyższe zostały indywidualne zobowiązania trójek współzawodnictwa. Dla uczczenia 1-go Maja zebrani przyjęli zobowiązania i uchwalili rezolucję w której zobowiązali się do 1-V wykonać w 100 proc. plan prenumeraty prasy partyjnej

TADEUSZ MACZYŃSKI

Podnieść poziom agitacji w przemyśle

W roku bieżącym przystąpił do realizacji pierwszego roku Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu.

W dziedzinie produkcji przemysłowej są to trudne i ambitne zadania. Globalna wartość produkcji w okresie sześciolatki wzrośnie przeszło dwukrotnie. Obok wielkiego rozwoju przemysłu ciężkiego i inwestycyjnego wzrośnie dwukrotnie produkcja przemysłu lekkiego i spożywczo-rolnego.

Dla realizacji tych zadań niezbędna jest pełna mobilizacja przez organizację partyjną w przemyśle całej klasy robotniczej. Dwa są warunki prawidłowej mobilizacji. Pierwszy warunek to wzorowe wykonywanie zadań produkcyjnych przez samych członków par-

tii. Osobisty bowiem przykład przemawia bezpośrednio do bezpartyjnych, poddając słabszych i zacofanych, wykazuje na praktyce realność śmiałych zamierzeń produkcyjnych. Drugim warunkiem jest systematyczne na pracę polityczną uświadamiająca wśród bezpartyjnych.

„Umieć przekonać masę — uczy towarzysze Stalin — o słuszności polityki partii, to znaczy wysuwać i przeprowadzać takie hasła, które doprowadzą masę do polityki partii i ułatwią im poznanie z własnego doświadczenia słuszności polityki partii, to znaczy umieć podnieść masę do poziomu świadomości partii i zapewnić sobie w ten sposób poparcie mas, ich gotowość do stanowczej walki.

Dlatego metoda przekonywania jest podstawową metodą kierowania klasą przez partię.

W pracy politycznej wśród bezpartyjnych nie wolno nam zapominać o tych wskazaniach towarzysza Stalina. Metoda przekonywania winna być podstawową metodą pracy agitacyjnej.

Z dotychczasowych doświadczeń pracy agitatorów w zakładach produkcyjnych można przytoczyć szereg poważnych osiągnięć. Weźmy np. przykład kopalnię „Dębieńsko”. Ko palnia ta jeszcze w listopadzie ub. r. była jedną z najgorzej pracujących kopalni w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Nie wykonywała planu, dyscyplina pracy pozostawiała wiele do życzenia, wśród załogi kursowały reakcyjne plotki. W takich warunkach rozpoczęli pracę agitatorzy.

Od listopada ub. roku do lutego roku bieżącego kopalnia przeobraziła się. Jest dzisiaj jedną z przodujących kopalni w Rybnickim Zjednoczeniu. Stało się to w dużym stopniu dlatego, że organizacja partyjna w pełni doceniła znaczenie pracy politycznej wśród załogi. Utworzono grupę agitatorów spośród najbardziej uświadomionych i przodujących w pracy towarzyszy. Agitatorzy rozpoczęli swą pracę na najbardziej zaniedbanych odcinkach kopalni. Organizowali na rady z górnikami, przeprowadzali rozmowy indywidualne, przekonywali „bumelantów” o tym, jaką szkodzi przynosić oni kopalni i swojej rodzinie opuszczając pracę. Do walki z „bumelantami” agitatorzy zmobilizowali także żony górników.

Agitatorzy pierwsi przystąpili do współzawodnictwa długofalowego. Przykład agitatorów, ich pracę polityczną wśród załogi dała poważne rezultaty. Dzięki robotniczo-robotniczo-

falowe powzielo już 600 górników. Kopalnia wyszła z impasu — wzrasta ciągle wysokość produkcji i wydajność, spadała o połowę absencja.

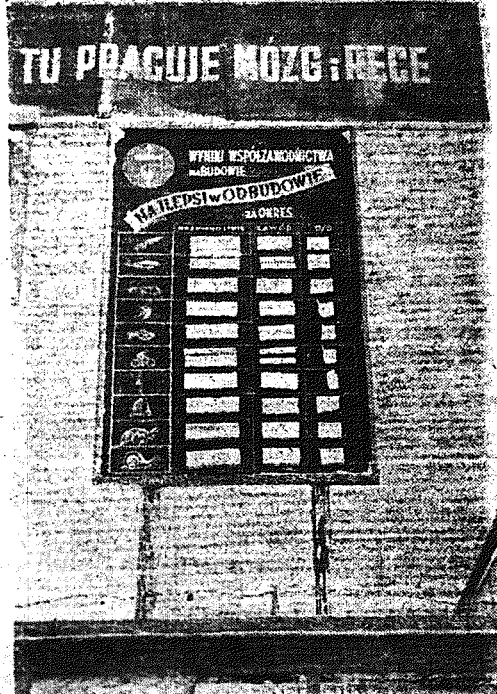
Na tym przykładzie widzimy, jak ważną rolę spełnia agitatorzy w zakładzie produkcyjnym. Dlatego też organizacje partyjne w przemyśle winny zwrócić baczną uwagę na pracę agitatorów. Duże znaczenie posiada właściwe rozmieszczenie agitatorów w zakładzie pracy. Chodzi o to, by na każdym odcinku pracy, na każdym oddziale i warsztacie działali agitatorzy. Takie rozmieszczenie agitatorów przyczyni się niewątpliwie do ściślejszego powiązania organizacji partyjnej z bezpartyjnymi, pozwoli lepiej ogarnąć całokształt życia zakładu.

Realizacja planów produkcyjnych w dużym stopniu zależy od aktywności agitatorów. Agitatorzy przodujący i masowy aktyw partyjny winni kształtować wśród załogi socjalistyczny stosunek do pracy, zmobilizować robotników do walki o wykonanie zadań produkcyjnych, do walki z absencją.

Cel ten osiągnąć można jedynie drogą wiązania bieżących zagadnień produkcyjnych z pracą polityczną. Nie wystarczy tłumaczyć — mówić więcej i lepiej, trzeba równocześnie wyjaśniać, że wkład pracy każdego robotnika jest cegiełką do budowy socjalizmu w kraju, jest jego wkładem w walce o pokój. Trzeba wśród załogi kształtować bojową postawę w usuwaniu trudności i braków, w zapobieganiu awariom i sabotażom. Agitatorzy winni kształtować bojową postawę mas wobec działalności wroga klasowego, podnosić rewolucyjną czujność wśród całej załogi. Pamiętać należy, że wroga działalność to nie tylko otwarty sabotaż. Sprzyja jej kłamliwa plotka, bumelantstwo, lekkie wzięcie stosunek do pracy i narzędzi.

Zadania agitatorów są poważne. Większa też, niż dotychczas, winna być opieka ze strony organizacji partyjnych nad agitatorami. Obok organizowania narad i odpraw, niezbędna jest codzienna, systematyczna troska o podniesienie poziomu ideologicznego agitatorów. Odprawy i narady muszą mieć bojowy i konkretny charakter, winny one precyzować zadania i uzbierać agitatorów w argumenty do dalszej ich pracy.

Dobrze postawiona robota agitacyjna — to poważny czynnik w mobilizowaniu mas wokół realizacji wielkich zadań produkcyjnych. Plan 6-letni.



(Zdjęcie na lewo). Przy wejściach na liczne budowy PGB w Warszawie obok tablic ilustrujących najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie umieszczone są tablice z wykazem pracowników zaniedbujących pracę z powodu pijanstwa. O ile przez zawsze zapełnioną tablicę współzawodnictwa przewija się coraz więcej nazwisk to wykazy na „oślich tablicach” zmniejszają się stale. Na zdjęciu jedna z tak zwanych „oślich tablic”.
(Zdjęcie na prawo). Tablica współzawodnictwa.

W walce z analfabetyzmem musi wziąć udział szeroki aktyw społeczny

Województwo kieleckie posiadało przed wojną najwyższy procent analfabetów. Okupacja, rzecz jasna, pogorszyła jeszcze ten stan rzeczy. W odrodzonej Polsce województwo kieleckie pierwsze zaczęło na szeroką skalę walczyć z analfabetyzmem. Już w styczniu 1948 r. zorganizowano na blisko 600 kursów 10-tygodniowych z siedmioma tysiącami uczestników, a w początku 1949 roku 8000 ludzi uczyło się na 5-miesięcznych kursach nauki początkowej.

Te poważne bezspornie osiągnięcia, w warunkach, kiedy państwo nie dało jeszcze pełnej pomocy i opieki w powszechnej walce z analfabetyzmem, mogły być uzyskane jedynie przy szerokim i aktywnym udziale czynników społecznych.

Dlaczego więc dzisiaj, kiedy walka z analfabetyzmem jest wielką akcją państwową, województwo kieleckie nie tylko w tej walce nie przoduje, ale z trudem radzi sobie z wykonaniem nakreślonych planów?

Odpowiedź na to dała dyskusja, przeprowadzona ostatnio na posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Gdy obliczono wyniki rejestracji, prowadzonej przede wszystkim przez czynnik społeczny, „okazało się”, że w naszym województwie jest 3,5 proc. analfabetów, podczas, kiedy przed wojną było ich 25,7 proc. Wniosek jest prosty: rejestracja była da-

leka od rzeczywistości. Gdy zbadano listy uczestników kursów dla analfabetów, to okazało się, że wpisani są na nie również ludzie, którzy na te kursy nigdy nie uczęszczali. Dlatego też w zakończeniu obecnego jesienno-zimowego okresu nauczania świadectwa ukończenia kursów otrzymała 20 tysięcy osób, zamiast podanej w zestawieniach liczby 35 tysięcy.

Słabo działały komisje społeczne do walki z analfabetyzmem, od wojewódzkiej począwszy, a na gminnych skończywszy. Ograniczały się one w większości wypadków do pracy za biurkiem, do zebrań i wydawania okólników. Cała niemała robota terenowa spadała na podinspektorów szkolnych do walki z analfabetyzmem. Nie włączyły się zupełnie do akcji komisje oświatowe Rad Narodowych. Masowe organizacje społeczne, a zwłaszcza Związki Zawodowe ograniczyły się do tworzenia kursów, nie raz nawet w ilości większej, niż się do tego zobowiązały, ale nie dbały o to, by kursy te istniały, pracowały, rozwijały się, nie pomagały kursom w pracy.

Słowem, w ubiegłym okresie w walce z analfabetyzmem zaznaczyło się w naszym województwie poważne osłabienie akcji społecznej. Stało się tak, jak gdyby czynnik społeczny, uzyskawszy w tej walce potężne go sojusznika — państwo — przerywał na niego cały ciężar pracy, i to jest właśnie podstawową przyczyną dotychczasowych niedociągnięć.

Dowodem tego, jak skuteczna jest walka z analfabetyzmem, gdy bierze w niej udział aktyw społeczny, są rezultaty osiągnięte w powiecie jedrzejskim, w którym gminy Raków, Słupia, Mstyczów, Imielno, Przysław, Brzegi, Oksa i Nawarzyce mają wszystkie dane ku temu, by faktycznie zlikwidować analfabetyzm do 1 maja tego roku.

Dzięki operatywności społecznego aktyw gminnego w tymże powiecie zorganizowano również indywidualne nauczanie analfabetów, obejmując nim ponad 500 osób, czego nie udało się gdzie indziej osiągnąć.

Jedną z głównych przyczyn słabej pracy aktywu społecznego w dziedzinie walki z analfabetyzmem była mała aktywność znacznej części komitetów i organizacji partyjnych na tym ważnym odcinku pracy. Organizacje partyjne jak gdyby nie zauważyły małego udziału w tej akcji masowych organizacji społecznych i niewiele zrobiły, żeby temu zaradzić.

Zygmunt Mazur
korespondent „Słowa Ludu”

Wielki dzień młodzieży w gm. Raków



Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze młodzież gminy Raków powziła szereg zobowiązań długofalowych. Ze wszystkich gromad spieszności do Węglańca, gdzie odbyło się zebranie, delegację młodzieży z sąsiednich gromad.

Na górnym zdjęciu widzimy delegację młodzieży ZMP z Wolicy, która przez pola idzie „na skróty” do Węglańca.

Na dolnym — dom, w którym odbywało się zebranie. Fotograf nasz, nie mogąc zrobić zdjęcia w zgiętozłocym i ciemnym wnętrzu, zajął budynek od zewnątrz.

„Tegoroczny plan walki z analfabetyzmem w naszym województwie — ze względu na społeczną wagę tej akcji — musi być i będzie wykonany. Ale na skutek popełnionych błędów w najbliższym czasie stoją przed nami trudniejsze o wiele zadania: trzeba wzmocnić pracę kursów w okresie najmniej korzystnym: w okresie letnim, a więc w okresie pracy w polu i w czasie urlopów czy szkolenia kadr nauczycielskich. I w tym to właśnie okresie musimy przezszościć 18 tysięcy analfabetów. Wymaga to pełnej mobilizacji wszystkich czynników, powołanych do tej akcji.

26 bm. we wszystkich powiatach odbędą się zebrania, poświęcone tej sprawie, zaś 30 marca obradować nad nią będzie rozszerzone plenium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Ujawnione na tych zebraniach błędy trzeba będzie niezwłocznie usunąć. Zniknąć musi „urzędowy” charakter kursów dla analfabetów, i wszystkie z nich muszą stać się kursami społecznymi. Ulec musi zmianie styl opieki nad kursami ze strony organizacji społecznych. Wreszcie za chowania musi być ciągłość nauczania, również i w okresie letnim. Dla tego trzeba będzie sięgnąć do rezerwy społecznych i do nauczania zmobilizować nowych ludzi: młodzież akademicką i szkolną, junaków z SP, inteligencję z miast i miasteczek.

Opóźnienie bowiem w walce z analfabetyzmem, to opóźnienie rozwoju świadomości i aktywności jak najszerzych mas. I o tym trzeba pamiętać.

SLADEM NASZUCH ARTYKULOW

„O POCIĄG SOŁTYKÓW — SKARZYSKO”... 14. I. 1950 r.

W związku z korespondencją pt. „O pociąg Sołtyków — Skarżysko”, zamieszczoną w Nr 14(108) „Słowa Ludu” DOKP w Lublinie komunikuje, że przedłużenie trasy pociągu do Sołtykowa nastąpi w letnim rozkładzie jazdy, obowiązującym od dnia 14. maja 1950 r.

„NIE WOLNO LEKCEWAŻYĆ ZDROWIA DZIECI...” 7. II. 1950 r.

Dyrekcja Zakładów Starachowickich i Wydział Socjalny wyjaśniają, że jakkolwiek może się zdarzyć sporadyczny wypadek spóźnienia lekarza do pracy, wydano rygorystyczne polecenie, by spóźnień tych uniknąć.

„NOCLEGI Z ATRAKCJAMI W HOTELU POLSKIM W OSTROWCU” 15. II. 50 r.

W związku z tą notatką Zarząd Miejski w Ostrowcu donosi nam, że właścicielowi hotelu zwrócono uwagę, aby regulaminy właściwego zachowania się w hotelu były bezwzględnie przestrzegane pod rygorem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

„CO HAMUJE ROZWÓJ TPPR W ZAKŁADACH STARACHOWICKICH...” 26. II. 50 r.

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego TPPR w Kielcach komunikuje, że Inspektor Okręgu ob. Leonid Kot przeprowadził ilustrację oddziału TPPR w Starachowicach i stwierdził, że odpowiedzialność za niedbałą pracę Kół TPPR na tym terenie ponosi Zarząd Oddziału i kierownik biura Oddziału, ob. Mieczysław Szwarc, który mało interesował się pracą kół. Ob. Szwarc został zwolniony, z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce powołano ob. Genowefę Faliszewską. Po tej zmianie praca Oddziału TPPR w Starachowicach niewątpliwie wkroczy na właściwe tory.

„PRĄD JEST A MIESZKAŃCY WANACJI MUSZĄ PALIĆ ŚWIECĘ...” 28. II. 50 r.

W związku z tą korespondencją otrzymaliśmy od ZEOR-u wyjaśnienie, z którego wynika, że w najbliższym czasie gospodarka energetyczna na terenie Starachowic zostanie dostatecznie uporządkowana i po przeprowadzeniu remontu odcinków sieci elektrycznych Wanacja otrzyma dobre światło.

„W SPRAWIE DOŻYWIANIA DZIECI PRACOWNIKÓW...” 11. III. 1950 r.

W związku z tym listem otrzymaliśmy od Dyrekcji Huty „Ostrowiec”, Rady Zakładowej i Wydziału Socjalnego wyjaśnienie, z którego wynika, że zorganizowanie dożywiania dzieci pracowników Huty należało zgłosić do TPD w Ostrowcu Świętokrzyskim, skąd szkoła podstawowa w Cmielowie otrzymałaby odpowiednie sumy na dożywianie. Okazuje się również, że o tym był poinformowany Komitet Rodzicielski szkoły podstawowej w Cmielowie, który wobec tego mógł te sprawy załatwić.

„Długotrwałe doświadczenia uwięzione zostały powodzeniem. Ślódka z kolei mieszanka okazała się materiałem nadającym się do tynkowania ścian, chociaż nie ujęto do niej ani trochę wapna. Nie koniec na tym. W styczniu br. postanowiono przeprowadzić generalną próbę i nową zaprawę wyprawiono ściany jednego pokoju. Obok zastosowania zaprawy wapiennej, chcąc przekonać się o różnicy.

Obecnie można już stwierdzić, że mieszanka inż. Guleckiego i murarza tow. Czajkowskiego, w całej pełni zdała egzamin. Przewyższa ona nawet zaprawę wapienną tym, że można nią tynkować murz w

„Z gminy Kunów — stał czytelnik gromady” — „szewc” ze Staszowa”. Jeden z wielu Kunów. Robotnik z Wydziału transportowego, Starachowice. Wielka szkoda Towarzysze, że listów nie podpisałeś, nie możemy wykorzystać listów, o których nie wiemy, kto jest ich autorem.

Jeśli Wam zależy na tym z pewnych względów — by list w gazecie ukazał się bez podpisu — nie podpisujemy — i nikomu też Waszego nazwiska nie podamy. Ale my w redakcji musimy je znać. Prosimy o podanie adresów i nazwisk — byśmy mogli w przedstawionych przez Was ważnych sprawach — pisać i inter-

Wielki dzień młodzieży w gm. Raków

Wielki dzień młodzieży w gm. Raków

Wielki dzień młodzieży w gm. Raków

Wielki dzień młodzieży w gm. Raków

Wielki dzień młodzieży w gm. Raków

Wielki dzień młodzieży w gm. Raków

Wielki dzień młodzieży w gm. Raków

List z Warszawy o wiosnie

Na Wybrzeżu Kościuszkowskim, nieopodal mostu Poniatowskiego, miłośnicy rybołówstwa — a wielu jest takich w Warszawie — zarzucili wędkę... Znak nieomylny, że wiosna. Białe rybitywy krążą nisko nad wodą, niemal muskając ją swymi skrzydłami. Wypatrują żeru.

Opodal, na mostach Poniatowskiego i Śląsko-Dąbrowskim bujnie kipi wielkomiejskie życie. Autobusy, tramwaje, ciężarówki i auta osobowe płyną ruchliwą, hałaśliwą strugą. Wszystko jak gdyby poweselało w Warszawie, jak gdyby nabrało nowego rozgardu. To także znak nieomylny, że wiosna.

Tej wiosny ruszyły nie tylko wezbrane górskie potoki — na osiedlu Muranowskim, gdzie zamieszkała w przyszłości 50 tysięcy warszawiaków — rusza także „potok”. Rozpoczyna się tam mianowicie budowa systemem potokowym. Ten nowoczesny sposób budownictwa zespolewającego przyspiesza pracę, przynosząc jednocześnie poważne oszczędności.

Prace przy budowie tunelu pod Alejami Jerozolimskimi także nabrały tempa. Żaloga „Beton-stalu” zobowiązała się zakończyć budowę na dzień 1 maja. Długimi micszadłami, podobnymi do wiosel, robotnicy przeprowadzają szare, gęste betonowe podłoże pod jezdnię. Tory tramwajowe, które na czas budowy zostały znacznie przesunięte, wkrótce już powrócą na swe właściwe miejsca.

Wiosna sprzyja zakupom. Ostra walka, jaką władze nasze wydały spekulantom i szkodnikom gospodarczym, wycupującym co atrakcyjniejsze towary, daje już rezultaty. Na wystawach pojawiły się znów materiały, a ścisła kontrola przestrzegania, by dostawcy się one do rąk ludzi pracy. Dużym powodzeniem cieszy się wśród warszawiaków gotowa konfekcja. Słyszysz się w Warszawie opinie, że byłoby słusze, gdyby władze wzmocniły również kontrolę nad bazarami. Tam to bowiem w powołanej części wędrują towary ze sklepów uspołecznionych, sprzedawane po znacznie wyższych cenach, tam to zbywają swój towar zawodowi „kolejkarze”.

Ruchliwe warszawskie życie sprzyja konsumpcji wszelkiego rodzaju napojów. Kioski z piwem i wodami mineralnymi oraz pijalnie mleka, cieszą się stale dużym powodzeniem. Ostatnio przybyła Warszawie pijalnia ziół. Największe powodzenie ma podobno... gorąca mięta. W lecie będzie się można delektować kruszonem ziołowym. Obok pijalni ziół mieści się sklep zielarski. Dalsze tego rodzaju sklepy uruchomione zostaną wkrótce na Mokotowie, Żoliborzu, Pradze oraz w śródmieściu.

Drzewa i krzewy warszawskich parków — przystępują do wiosny — przystępują minają trochę sztywną czuprynę, na jeża”. Młode, zielone listki zlagodzą jednak wkrótce tę ich surową sztywność. Zieleń — oto wielka ozdoba przyszłej Warszawy. Niezależnie od zadrzewiania i upiększania parków już istniejących, powstają w całym mieście nowe pasy zieleni i nowe ogrody. Wielki park powstanie między innymi na Białanach, oraz na Powiślu między wiaduktem mostu Poniatowskiego i Agrikołą. Na prace wstępne tego ostatniego, t.zw. Centralnego Parku Kultury, przeznaczono 260 milionów złotych kredytu.

Na terenie Centralnego Parku mieścić się ma w przyszłości „ce sole miasteczko”.

Na razie, aby mieszkańcy stolicy mieli miłą rozrywkę, a dzieciarnia wiele uciechy, powstaje przy ul. Zielenieckiej prowizoryczny „Lunapark”. Otwarcia jego nastąpi prawdopodobnie w połowie kwietnia. W „Lunaparku” znajdować się będą, poza karuzelami, napowietrznymi kolejkami, i t.p., także boisko piłki nożnej, tor i urządzenia do gry w siatkówkę, bazyry książek oraz strzelnica hukowa.

Aby połączyć przyjemne z pożytecznym, wydział kultury i sztuki warszawskiego Zarządu Miejskiego projektuje ciekawą innowację. Będą nią wystawy plastyczne w parkach. We wszystkich parkach stolicy, począwszy już od kwietnia, ustawione zostaną gabloty, gdzie zobrazowane będą aktualne tematy z dziedziny rozwoju życia politycznego i gospodarczego. Pierwsza wystawa będzie miała za temat dzień 1-szy Maja.

Bgr.

Glina zamiast wapna Ciekawe doświadczenie murarzy SPB w Radomiu

Było to jesienią ubiegłego roku. Z głębokich wykopów pod przyszłą budowę domu szybkościowego, robotnicy wyrzucali łopatami zwalę żółtej gliny, którą następnie trzeba było wywozić samochodami poza miasto, gdyż do niczego nie można jej było wykorzystywać. Kierownik budowy, inż. Gulecki, badawczo spoglądał na lepką masę i długo zastanawiał się... Spróbujemy! — rzekł głośno sam do siebie. I w chwili później poczuła się rozmowa między nim, a jednym z najlepszych murarzy SPB, tow. Marianem Czajkowskim. Mówili o materiale, który nie znalazł jeszcze szerokiego zastosowania w budownictwie, a z którym murarze ciągle się stykają.

— Musimy przeprowadzić doświadczenia i spróbować użycia gliny zamiast wapna.

Tow. Czajkowskiemu zabłyśły oczy na samą myśl o doświadczeniach. W kilka dni potem powstała zaprawa murarska do tynkowania ścian złożona z takich składników, jak: glina, piasek i cement. Spróbowano tynkowania — próba nie udała się. Nie udało się również za drugim razem ani za trzecim, ale tow. Czajkowski uparcie zmieniał dawki składników i razem z inż. Guleckim badał przydatność mieszanki.

Długotrwałe doświadczenia uwięzione zostały powodzeniem. Ślódka z kolei mieszanka okazała się materiałem nadającym się do tynkowania ścian, chociaż nie ujęto do niej ani trochę wapna. Nie koniec na tym. W styczniu br. postanowiono przeprowadzić generalną próbę i nową zaprawę wyprawiono ściany jednego pokoju. Obok zastosowania zaprawy wapiennej, chcąc przekonać się o różnicy.

Obecnie można już stwierdzić, że mieszanka inż. Guleckiego i murarza tow. Czajkowskiego, w całej pełni zdała egzamin. Przewyższa ona nawet zaprawę wapienną tym, że można nią tynkować murz w

czasie wielkich mrozów, co niemożliwe jest przy stosowaniu zaprawy wapiennej. Nowy tynk ma jeszcze i tę zaletę, że po wyschnięciu pokryty być może tylko jedną warstwą farby malarskiej, podczas gdy zaprawę wapienną trzeba pokrywać dwa lub trzy razy.

Zapytujemy tow. Czajkowskiego o bliższe dane co do nowego tynku. Mówi on, że przez szerokie zastosowanie mieszanki z gliny można będzie poczynić olbrzymie oszczędności na transporcie wapna dotychczasowej wywózce gliny z miejsca budowy, na malowaniu tynków oraz będzie można prowadzić roboty tynkarzkie w okresie zimy.

Na pytanie, czy wyniki swoich doświadczeń zgłosił do Biura Usprawnień przy SPB, rozmówca nasz oświadcza, że w najbliższych dniach wraz z inż. Guleckim złożą na piśmie szczegółowy opis mieszanki, sposoby jej stosowania i jej zalety, a Biuro Usprawnień będzie mogło zdecydować o jej przydatności w szerszym zakresie.

Odpowiedzi Redakcji

„Z gminy Kunów — stał czytelnik gromady” — „szewc” ze Staszowa”. Jeden z wielu Kunów. Robotnik z Wydziału transportowego, Starachowice. Wielka szkoda Towarzysze, że listów nie podpisałeś, nie możemy wykorzystać listów, o których nie wiemy, kto jest ich autorem.

Jeśli Wam zależy na tym z pewnych względów — by list w gazecie ukazał się bez podpisu — nie podpisujemy — i nikomu też Waszego nazwiska nie podamy. Ale my w redakcji musimy je znać. Prosimy o podanie adresów i nazwisk — byśmy mogli w przedstawionych przez Was ważnych sprawach — pisać i inter-

Wspólnymi siłami Zarządu Miejskiego, robotników z «Wietrzni» i mieszkańców ulicy Dymińskiej przeprowadzona zostanie instalacja wodociągowa

Jak już podawaliśmy Zarząd Miejski rozpocznie tegoroczną akcję „R” od robót wodociągów-kanal, w dzielnicach robotniczych naszego miasta. Niezależnie od ulic wytypowanych i objętych planem robót, Zarząd Miejski, kierując się potrzebami mieszkańców ul. Dymińskiej, zamieszkałej w większości przez robotników i dotychczas nie mającej wodociągów, przystąpi 1 kwietnia do założenia instalacji wodociągowej na tej ulicy. Zarówno materiały tzn. rury wodociągowe, jak też pomoce techniczne oraz personel fachowy są przygotowane do rozpoczęcia pracy.

W pracach wezwana w tym roku udział mieszkańcy ulicy i robotnicy Państwowych Zakładów Wapienniczych „Wietrzni”, którzy w tym celu odbyli w dniu wczorajszym organizacyjne zebranie.

Po zapoznaniu się z przebiegiem robót, oraz faktem, że na materiały Zarząd wyasygnował fundusze z własnych oszczędności, mieszkańcy

ul. Dymińskiej i robotnicy „Wietrzni” podjęli akcję zgłaszania swojego udziału w pracach ziemnych.

Tow. Piasta z „Wietrzni” zobowiązał się, że pierwszego dnia robót tzn. 1 kwietnia wykopie dwa metry rowu i wezwął do podobnej pracy row. Sabata — przewodniczącego Rady Zakładowej „Wietrzni” oraz wszystkich jej członków.

Tow. Sabat podjął wezwanie, wzywając całą załogę zakładów.

W dalszym ciągu do prac ziemnych zadeklarowali się mieszkańcy ul. Dymińskiej. Ob. Osęć wzywa sąsiadów ob. Miszyńskiego i Kuskiego, ob. Piśkula zgłaszając się do pracy wezwani ob. Antoniego Sarne, ob. Muszczyńska — Jana Bryle, ob. Turczynowa — ob. Golca, ob. Szczukiewiczowa — ob. Józefa Kule, ob. Partyka — ob. Będkowskiego i Barchana, ob. Rakowską — ob. Stachura, ob. Stachurwa — ob. Bednarską, ob. Antoni Miszczyk — ob. ob. Durlik i Mazurek, ob. Stanisław Piwowar, ob. ob. Jana i Stefana Piwowarów, Mariana Gole, Zofię Salus i Stefana Kociolkowskiego.

W porozumieniu z ochotnikami z „Wietrzni” i z ul. Dymińskiej ustalono termin rozpoczęcia robót i miejsc zbiórki.

W dniu 1 kwietnia o godz. 7 rano wszyscy uczestniczący w robotach wodociagowych na ulicy Dymińskiej, stawia się na miejscu pracy i otrzymują łopaty od Zarządu Miejskiego.

Aby ułatwić możliwość wzięcia udziału w pracy robotnikom z „Wietrzni” i innym ochotnikom, którzy w robotach mogą uczestniczyć dopiero po zakończeniu swojej pracy zawodowej, praca przy zakładaniu instalacji wodociągowej na ul. Dymińskiej prowadzona będzie na dwie zmiany, do późnego wieczora.

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się 30 marca

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że na dzień 30 b.m. na godz. 10, do sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zostało zwołane plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach z następującym porządkiem obrad:

Zagajenie.

Zmiany w składzie Wojewódzkiej Rady Narodowej i ślubowanie członków.

Przyjęcie protokołu z posiedzenia odbytego w dniu 30 i 31 stycznia 1949 r.

Zagadnienie walki z analfabetyzmem.

Referat: „Realizacja planów inwestycyjnych w 1950 r.”

Sprawozdanie z wykonania budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządowego za 1949 r.

Wyłączenie gruntów na różne cele.

Wolne wnioski.

Wstęp na posiedzenie WRN wolny dla wszystkich obywateli, pragnących przysłuchiwać się obradom.

ZMP-owcy ze sklepów PSS nr 24 i 30 inicjują współzawodnictwo długofalowe dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży

W ostatnim czasie nowa forma współzawodnictwa pracy — długofalowe współzawodnictwo — znalazła popularność wśród pracowników sklepów PSS w Kielcach.

Z okazji Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej inicjatywę Markiewki podjęły zespoły pracowników dwóch sklepów PSS.

Personel sklepu „Fowszecznej” nr 24, w skład którego wchodzi zetem-powcy — Antoni Suliga i Krystyna Król, oraz personel sklepu nr 30, w którym pracują również członkinie

ZMP: Otylia Habor, Natalia Palka, Bogusława Poniewierka, Krystyna Młynarczyk i Helena Bukowska, wzywają wszystkie sklepy i placówki Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kielcach do długofalowego współzawodnictwa pracy, mającego na celu osiągnięcie

— jak najmniejszej ilości „odpływów” i zepsutych artykułów przez dobre ich magazynowanie i konserwowanie,

— bieżącego prowadzenia księzek i raportów,

— punktualnego przybywania do pracy,

— estetyki sklepu i higieny osobistej,

— zjednywania jak największej ilości klientów,

— współpracy z komitetem członkowskim,

— zewnętrznego wyglądu personelu, oraz uprzejmego stosunku do klientów,

— zobowiązania się do wykonania 140 procent normy w obrotach,

— przedterminowego wykonania planu rocznego.

Nie wątpimy, że inne sklepy PSS w krótkim czasie podejmą wezwanie sklepu Nr 24 i 30, rozumiejąc znaczenie współzawodnictwa, przyspieszającego wykonanie Planu 6-letniego na odcinku handlu uspołecznionego.

Spółceństwo Kielc uczciło 5 rocznicę wyzwolenia wybrzeża

Dnia 21 b.m. w sali „SP” w Domu Młodzieży odbyła się uroczysta akademicka z okazji 5 ej rocznicy wyzwolenia polskiego wybrzeża morską.

Na akademii licznie przybyła młodzież szkolna oraz społeczeństwo naszego miasta, które zamianowało tym swoje przywiązanie do morza polskiego.

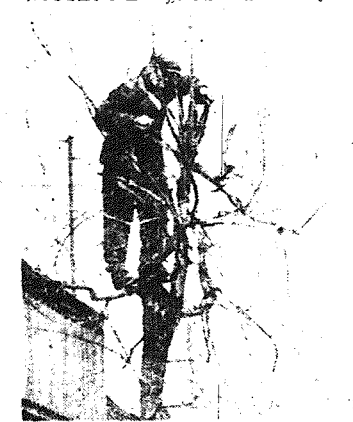
Akademii pisał prezes Ligi Morskiej dyr. Koneś, po czym por. Łazara wygłosił chwalebny referat.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna, w której wystąpiły szkolne zespoły artystyczne i soliści.

Liga Lotnicza i Aeroklub w Kielcach już powzięły zobowiązania na Czyn Pierwszomajowy

Na posiedzeniu Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej w Kielcach członkowie Zarządu i Aeroklubu podjęli uchwałę, w której zobowiązują się do uczczenia dnia 1 Maja wykonać następujące prace:

WIOSENNE „POSTRZYŻYNY”



Od szeregów dni trwają w naszym mieście „postrzyżyny” drzew, którym obcina się szkodliwe pędy i zamiatane konary. Zabieg ten ma nie tylko na celu urodę, ale i zdrowie naszych drzew, którym, jak twierdzą fachowcy, znacznie przedłużają życie.

Dla lepszego zaopatrzenia świata pracy

Robotnice tuczarni drobiu przystąpiły do współzawodnictwa

Od dnia 14 b.m. trzy zespoły spraciaczek drobiu w Tuczarni Drobiu CSMJ w Kielcach przystąpiły do długofalowego współzawodnictwa pracy. W współzawodnictwie tym biorą udział 33 osoby.

Tuczarnia w Kielcach jest pierwszą z tuczarni CSMJ w naszym województwie, która wprowadziła współzawodnictwo. Fakt ten ma duże znaczenie, gdyż Tuczarnia ma w tym roku wykonać olbrzymi przerób drobiu w budującej się największej w Polsce rzeźni drobiu, która zatrudni ponad 500 kobiet.

Współzawodniczącą personel stano-wi kadra dla przyszłych trzech zmian pracowników rzeźni.

Warto nadmienić, że Tuczarnia w Kielcach przygotowuje dla świata pracy na okres przedświąteczny drob mrożony, przede wszystkim kur, gęsi i indyki.

Współzawodniczącym zespołom życzymy przekroczenia zobowiązań.

Elżbieta Szafranek
korespondentka
Słowa Ludu

Trzymiesięczne, nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. Łódź, skrzynka 163. 578

SKRADZIONO metrykę chrztu, książeczkę wojskową wydaną przez RKK Kielce, na nazwisko Jabłoński Franciszek zamieszkały, Dymyń pow. Kielce. 601/339

ZGUBIONO kartę skierowania pracy na nazwisko Marczak Karol, zamieszkały Wojciechów, gm. Tarczek. 600

Przygotować klucz maszyn w celu wzięcia udziału w defiladzie 1-Majowej, wykonać po 2 modele typów radzieckich samolotów i przydzielić je świetlicom wiejskim, wykonać zespołowy lot propagandowy do Przylęczka, oraz zorganizować tam Kółko Ligi Lotniczej, przeszkolić do dnia 1 Maja na kursach ogólnolotniczych 600 członków L. L., zorganizować wycieczki dla przodowników pracy na kilka lotniskach, połączone z wygłoszeniem referatów „O pomocy Związku Radzieckiego dla odrodzonego lotnictwa polskiego”, oraz zorganizować dla przodowników pracy loty samolotem.



CZARNE NO BIAŁYM Należy szanować ludzi pracy

— Panie kelner! panie kelner! — do licha!

— Poszedł galgan jeden... Cóż on sobie myśli? — Ze godzinę będę czekał, czy co? — irytował się siedzący przy stoliku jegomość. Przy tym samym stoliku siedziało jeszcze trzech mężczyzn, którzy o wiele spokojniej, niż ich sąsiad przygotowywali się do spożycia posiłku.

— Panie kelner — wrzasnął gość nad uchem niesącego żupę kelnera — godzinę będę czekał, homoncie jakis?

— Proszę poczekać, muszę załatwić kolejno. Za minutkę podam i panu — tłumaczył spokojnie kelner.

— Co? Ja mam czekać? Czy ty wiesz, kto ja jestem? — tegi jegomość podniósł rękę i w uniesieniu o-mal nie trzepnął nią w plecy kelnera.

Połała się zupa, powstał z miejsc goście, przybiegli kierownicy gospody. Było dużo szumu, niepotrzebnego dla mieszanin i nieprzyjemnej atmosfery.

Dalszy ciąg zdarzenia nie rozegrał się ani w sędzie, ani przed Komisją Specjalną. Po prostu zakończyła się ona niemal bez rozgłosu.

Dopiero na zebraniu w Gospodzie Spółdzielczej Nr 2 poruszono niezmierznie ważne zagadnienie. Chodziło o stosunek klientów do kelnerów.

Ocena była bardzo niekorzystna dla... klientów, którzy niejednokrotnie postępują bardzo nie po obywatelsku.

Podobno jak się jest głodnym, to się jest złym...

Ale co mają robić kelnerzy ze swoimi klientami, którzy są zawsze głodni, bo syty nie przychodzi do gospody.

Jest rada na zmianę tego stosunku, która nie kosztuje wiele. Postawmy się w sytuacji kelnera, który dzień-nie obsługuje 200 klientów, a za tem odbywa najmniej 400 „rejsów” do kuchni i z powrotem.

Wystarczy, aby nabrać szacunku dla ciężkiej pracy kelnera...

vel-ret.

W czwartek, 23 b.m. w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Kielcach, ul. Staszica 1, wejsie od ul. Śienkiewicza, odbędzie się konsultacja z historią WPK(ó), w godzinach od 18 do 20.

W piątek, 24 b.m. przeprowadzona będzie konsultacja z nauki o Polsce współczesnej, w godzinach od 17 do 19 ej.

Ośrodek czynny jest codziennie, w dni powszednie od godz. 8 do 20, a w nocy i święta od godz. 15 do 19 ej.

W czwartek, 23 b.m. w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Kielcach, ul. Staszica 1, wejsie od ul. Śienkiewicza, odbędzie się konsultacja z historią WPK(ó), w godzinach od 18 do 20.

W piątek, 24 b.m. przeprowadzona będzie konsultacja z nauki o Polsce współczesnej, w godzinach od 17 do 19 ej.

Ze Skarżyska-Kamiennej

O KIOSKU POCZTOWYM
NA DWORCU

Urząd Pocztowy Nr 2 w Skarżysku zorganizował kiosk pocztowy na dworcu, który z biegiem czasu zaopatrzył w rozmównice telefoniczne.

Jednak jest jeden błąd, niedostrzeżony przez kierownictwo czy dyrekcję, a mianowicie kiosk ten jest otwarty od godz. 8—12 i od 15—18.

Błąd ten, naszym zdaniem, trzeba naprawić.

Kiosk powinien być czynny już od godz. 6 rano do 22 wieczorem, bez przerwy. Kolejne przecięcie nie honorują przerwy obiadowej — pociągi tak samo przychodzą i odchodzą. Również okoliczni mieszkańcy, którzy stają z usług najbliższej placówki pocztowej — kiosku na dworcu — potrzebują niejednokrotnie kupić znaczek pocztowy czy wysłać list po lecyon wcześniej rano lub później wieczorem.

Focza powinna wziąć te sprawy pod uwagę i uczynić zażość życzeńom tak przyjeżdżających jak i miejscowych.

TABLICA BEZ-INFORMACYJNA
W Zarządzie Miejskim, zaraz przy wejściu wywieszona jest tzw. „tablica informacyjna”, na której między innymi jest napisane: pokój Nr 7, I piętro, zajmuje Urząd Stanu Cywilnego.

Zarząd Miejski widocznie zapomniał, że Urząd Stanu Cywilnego już od kilku miesięcy przeniósł się do budynku naprzeciw i już od dawna nie zajmuje pokoju Nr 7 w budynku Zarządu Miejskiego.

Może Zarząd Miejski na swej tablicy zechce to wyjaśnić. (lk)

Poznajemy twórczość
Słowackiego

W dniach 23, 24 i 25 b.m., t.j. dziś, jutro i pojutrze, w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Urzędzie Wojewódzkim, prof. Felicjan Zaręba wygłosi odczyt pt. „Twórczość Juliusza Słowackiego”.

Odczyt zorganizował Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Klub Literacki ZLP w Kielcach.

Wstęp wolny. Początek odczytu o godz. 17.

WARSZAWA — „Awantura na wsi” — komedia produkcji czechoskiej. Początek seansów: o godz. 15.30 i 17.30 i 19.30.

APTEKI
mgr. Sikorski — 1-go Maja 56.

TELEFONY
9 98 Pogotowie Ratunkowe
13 12 Komenda MO (dyżurny)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”
11-00 zegarynika
5 nadawanie telegramów
8 informacja telefoniczna
0 międzymiastowa
Dzisiaj premiera.

TEATRY
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻELAZNEGO — „Okno w lesie” — L. Rachmanowa i E. Ryssa w przekładzie Aleksandra Małszewskiego. Sztuka w 3-ach aktach, 4 oddziałach.

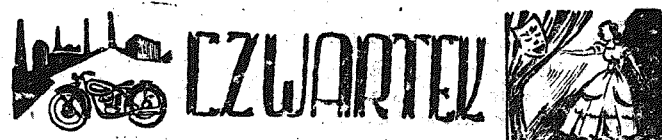
KINO
BALTYK — „Wschodnie zatyły” — prod. radzieckiej. Początek seansów: 16, 18 i 20.

ZAWIADOMIENIE

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”

w Skarżysku-Kamiennej podaje do wiadomości członków, iż w dniu 26 marca 1950 r. (niedziela) o godzinie 15-ej, w świetlicy ZEORK (dawniej „Sokół”) w Skarżysku-Kamiennej, ul. Trzech Wieszczów, — odbędzie się zebranie członków Spółdzielni. Na zebraniu wybrani być mają przedstawiciele na Walne Zgromadzenie. Z uwagi na doniosłość sprawy — liczymy na niezawodne i punktualne przybycie wszystkich członków Spółdzielni.

602



23 marca

W godzinach rannych mgliło, w ciągu dnia pogodnie. Temperatura dniem plus 17 st. C., nocą około 0 st. C. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻELAZNEGO — „Okno w lesie” — L. Rachmanowa i E. Ryssa w przekładzie Aleksandra Małszewskiego. Sztuka w 3-ach aktach, 4 oddziałach.

KINO

BALTYK — „Wschodnie zatyły” — prod. radzieckiej. Początek seansów: 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Awantura na wsi” — komedia produkcji czechoskiej. Początek seansów: o godz. 15.30 i 17.30 i 19.30.

APTEKI

mgr. Sikorski — 1-go Maja 56.

TELEFONY

9 98 Pogotowie Ratunkowe
13 12 Komenda MO (dyżurny)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”
11-00 zegarynika
5 nadawanie telegramów
8 informacja telefoniczna
0 międzymiastowa
Dzisiaj premiera.

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Sekcja zapasnicza Związkowca - Radomiaka wychowuje przyszłych mistrzów Polski

Na mistrzostwa zapasnicze Okręgu warszawskiego wyjechało z Radomia czterech młodych 18-19 letnich chłopów, członków „Radomiaka”. Dwa z nich, Michał Kosna i Tadeusz Drozd zdobyli tytuły wicemistrzów w wagach koguciej i średniej. Pozostali dwaj, Sierszeń w półśredniej i Kulisz w półciężkiej zadowolić się musieli czwartymi miejscami. Zważywszy na silną konkurencję a zwłaszcza młodociany wiek zapasników „Radomiaka” wyniki te można uważać za poważny sukces.

W Sztokholmie rozpoczęły się mistrzostwa zapasnicze świata

SZTOKHOLM. — Przy udziale reprezentantów 16 państw, rozpoczęły się w Sztokholmie mistrzostwa świata w walcach zapasniczych, w stylu klasycznym.

W pierwszych dniach mistrzostw odbyły się eliminacje w wagach: muszej, koguciej i piórkowej. Losowanie wypadło niezbyt szczęśliwie dla Czechosłowaków, którzy już w pierwszych walkach natrafili na silnych przeciwników. W wadze muszej Kronewetter (CSR) przegrał z faworytem w tej kategorii Yucelem (Turcja) oraz uległ do bremu Szwedowi Johanssonowi. Reprezentant CSR w wadze koguciej Dolezal w pierwszej walce spotkał się z wicemistrzem olimpijskim Hassanem (Egipt), przegrywając nieznacznie na punkty. W piórkowej Kurz (CSR) pokonał Francuza Bielle.

Pierwsze walki nie przyniosły również sukcesów zapasnikom węgierskim. Szilagy w wadze muszej wygrał z Thomsenem (Dania), jednak wycofał się z dalszych walk, z powodu kontuzji. W wadze koguciej Benze przegrał z Petersenem (Szwecja), a w piórkowej Hulmi uległ Leisinowi (Dania).

Główny Komitet Kultury Fizycznej odwołał wyjazd zapasników polskich na mistrzostwa świata w Sztokholmie.

Sukces ten nie przyszedł niespodziewanie. Jest on wynikiem długiej, planowej i systematycznej pracy prowadzonej już od kilku lat przez zasłużonego działacza i trenera, byłego czołowego zawodnika, Władysława Miazio.

O postępie, jakie ci młodzi chłopcy zrobili w ciągu tych dwu lat solidnej zaprawy i nauki, niech świadczy fakt, iż taki na przykład Drozd, który w 23-ym roku, gdy przyszedł do sekcji, wypychał jednorazowo ciężar 30-tych kilogramów, dziś wypycha już 76 kg, a więc nie wiele mniej od swej wagi, co jest wyczynem bardzo dobrym.

Dziś sekcja liczy 40-u zawodników, pilnie trenujących i czyniących stałe postępy.

„Mogliśmy mieć dwa, a nawet trzy razy tyle ćwiczących — mówi trener i zarazem kierownik sekcji ob. Miazio — nie mamy jednak więcej sprzętu niż w mieście.

W hali RZO ćwiczą bowiem i bokserzy i piłkarze ręczni i inne sekcje kilku radomskich klubów. Dla nas nie ma już więcej czasu, choć przydałoby się jeszcze z kilkanaście godzin. Chciałbym bowiem zebrać i poprowadzić nową grupę zapasników, nowych, jeszcze młodszych narybek. Chętnych nie brak. Proszę spojrzeć — tu szeroki gest ręką — na tych oto młodzieńców, którzy przychodzą stale przyglądać się ćwiczącym. Aż im się oczy świecą, tak by chcieli znaleźć się też na macie.”

Nasuwa się mimo woli pytanie, dla czego inne kluby radomskie nie interesują się zupełnie zapasnictwem. Ob. Miazio chętnie by poprowadził treningi nie tylko w „Radomiaku”. Rozumie bowiem, iż jedna sekcja to jak na

nik wieczorny. 20.55 Rezerwa. 21.10 Wszelchnia Radiowa. 21.30 Koncert symfoniczny. 21.46 „Kręć się kręć wrzeczono”. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.55 Program.

— O —

HALLO — TU MÓWI MOSKWA
Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30,6, 31,22, 41,21, 30,74.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49,83 i 1115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 21.30 do 21.59 na falach 49,83 i 1115 metrów.

Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41, 21,47, 41,47 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra.

80-tysięczne miasto — za mało. Dlatego na przykład „Ogniw” dopuściło do rozpadnięcia się sekcji zapasniczej, która w ubiegłym roku rozpoczęła działalność rokującą wcale nieźle wyniki?

Na zakończenie należy jeszcze podkreślić, iż zapasnicy „Radomiaka” popagują „swoją” sport na „provincji”. Sekcja odwiedziła już „Kielce”, „Pionki”, „Skarżysko”, „Wolanów” a ostatnio, ubiegłej niedzieli, Szydłowic, przeprowadzając pokazową zaprawę i rozgrywając propagandowe zawody. W najbliższej przyszłości projektowane są wyjazdy do Ostrowca, Starachowic i Solca.

Ostatnio pełna ośmiemka wyjechała na Śląsk, do Janowa, na mistrzostwa zapasnicze Zrzeszenia Sportowego „Związek kwiec”. Młodocianym zapasnikom pionierom i jedynym reprezentantom tego sportu na terenie województwa kieleckiego życzymy sukcesów w tym trudnym turnieju.

T. D.

Trybuna Ludu



RUDÉ PRÁVO

Kolarze Polonii Francuskiej zgłosili swój udział w wyścigu Warszawa—Praga

WARSZAWA. — W poniedziałek, 20 bm. do Biura Komitetu Wykonawczego międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga nadeszło pismo Ambasady R. P. w Paryżu. W piśmie tym Ambasada zawiadamia, że na adres jej wpłynęło zgłoszenie kolarzy Polonii Francuskiej. Polacy z Francji reprezentowani będą przez pełny, 6-osobowy zespół. Z zawodnikami przybędą: opiekun, trener i mechanik.

W dniu 20 bm. z Pragi wyjechała specjalna komisja Czechosłowackiego Komitetu Wykonawczego, która dokona opisu trasy po stronie czechosłowackiej i skontroluje pracę komitetów etapowych w Pardubicach, Brnie i Czechim Cieszyźnie.

KOLARZE RUMUŃCY PRZED WYŚCIGIEM W-P

BUKARESZT (PAP)—Ostatnią próbą kolarzy rumuńskich przed przyjazdem do Polski będą zawody na trasie Bukareszt — Brasov — Bukareszt. Ten dwu etapowy wyścig, długości 360 km., odbędzie się 15 i 16 kwietnia.

Tradycyjne zawody organizuje corocznie dziennik „Scantea” — organ centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej.

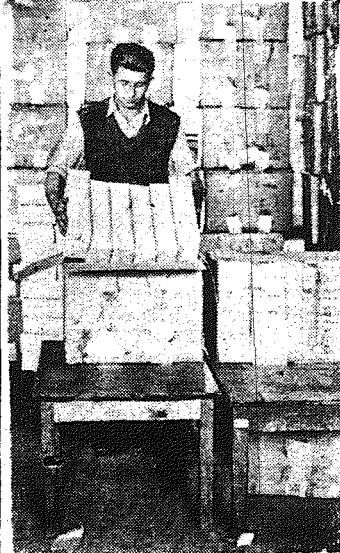
Sylwetki sportowców

Awans społeczny Stanisława Sławińskiego

Stanisław Sławiński wicemistrz okręgu radomskiego w tenisie stołowym uprawia ten sport od czasu zakończenia wojny. Poza tym występuje w bramce w pierwszej drużynie Spójni (Radom) i gra z zacięciem w siatkówkę. Najbardziej jednak pasjonuje go tenis stołowy. W czasie drużynowych mistrzostw Polski w Częstochowie odniósł on kilka zwycięstw, reprezentując najlepszą formę wśród zawodników radomskich. W mistrzostwach indywidualnych we Wrocławiu „wpadł” od razu na doskonałego zawodnika krakowskiego Dobosza, z którym przegrał. Zdarza się pech i w sporcie...

Udział w życiu sportowym — to jednak nie wszystko. Sławiński pracuje od kilku lat w radomskim PMT w pakowni, gdzie zajmował się jeszcze do niedawna składaniem pakietów w kartony. Praca dobrze mu szła, więc wkrótce nazwisko drugiego po Gocu tenisisty stołowego Radomia znalazło się na tablicy z najlepszymi wynikami, osiągniętymi we współzawodnictwie pracy. Sławiński wyrabiał przeciętnie 189 proc. normy.

Młodym i zdolnym pracownikiem za interesowano się i dano mu możliwość uzyskania awansu społecznego. Sławiński opuścił więc pakownię, rozpoczynając „wędrówkę” po fabryce, która trwa do chwili obecnej. Sławiński zaznajamia się z pracą w poszczególnych oddziałach PMT. Mówiąc fachowo został praktykantem branżowym.



—A cóż będzie ze sportem?—pytamy go w czasie naszej wizyty w Zakładach.

—Dopóki mi wlek pozwoli, będę się czynnie zajmował ping-pongiem, piłką nożną i ręczną. W najbliższym czasie wyjedziemy do LZS-u w Białobrzegach, nad którym nasz klub objął protektorat.

Bramkarz Spójni daje innym swoim kolegom klubowym przykład, jak można pogodzić wydatną i dobrą pracę w zakładzie ze sportem. I do tego należy jeszcze kilka godzin czasu na wyjazd do Białobrzegów!

Cz. M.

Biegi Narodowe — pierwszą masową imprezą w bieżącym roku

Pierwszą masową imprezą w roku bieżącym będą biegi narodowe, organizowane, tak jak w latach poprzednich dla uczczenia Dnia Świata Pracy. Po raz pierwszy biegi narodowe, jako impreza masowa, były zorganizowane w 1948 r. Zgromadziły one na starcie 303.298 uczestników. Biegi zostały wówczas przeprowadzone na jednym szczeblu (gmina, miasto, osiedle). W roku 1949 biegi narodowe zorganizowane na 4 szczeblach: w gminach, powiatach, województwach i biegi centralny. Ogółem startowało 519.418 uczestników, z których normy na OSFiz. uzyskało 355.309.

Zestawienie liczby startujących w dwu ostatnich latach wykazuje wzrost liczby uczestników w roku 1949 o 216.119 osób, co stanowi 41,6 proc.

Opierając się na doświadczeniach z lat poprzednich, tegoroczne biegi naro-

dowe zostaną rozegrane na trzech szczeblach: gminy — dnia 7 maja, powiatu — dn. 21 maja i województwa — dn. 24 czerwca.

Nowy projekt regulaminu OSFiz. uwzględnia następujące grupy wiekowe:

W roku ubiegłym start zawodników w biegach na szczeblu powiatowym i wojewódzkim był ograniczony. W tym roku, jednak celem jak największego upowszechnienia kultury fizycznej, oprócz wyznaczonych zawodników z każdej grupy wieku mają startować również ci, którzy uzyskują czas równy lub nieco gorszy od zawodników wytypowanych (w biegu powiatowym — po jednym z gminy wiejskiej i miasta niepowiatowego oraz po trzech z miasta powiatowego; w biegu wojewódzkim — po trzech z każdego powiatu oraz 6 z miasta wojewódzkiego).

ANTONINA KOPIAJEWA

Miłość dr. Arzanowa

TYTUŁ ORYGINAŁU: „IWAN IWANOWICZ”

— POWIEŚĆ NAGRODZONA PREMIĄ STALINOWSKĄ —

TŁUM: ZOFIA ŁAPICKA

— Czemu się pani, moja droga, nie zaczęła wcześniej leczyć? — odezwał się zmartwiony Chiżniak po zbadaniu chorej. — Serce nieźle, ale wątroba powiększona o trzy palce, kolor twarzy fatalny.

Chuda kobieta z zapadniętą klatką piersiową, siedząca na łóżku, opuściwszy bezwładnie rękę na koldre, ze zgarbionymi plecami, na których wyraźnie odcinał się kregosłup i patrzyła ze strachem na felczera.

— Kolor twarzy to głupstwo, — rzekła oddychając chrapliwie. — Najważniejsze żeby wyzdrowieć. Mam troje małych dzieci. A mąż umarł.

— Można by sobie z tego nic nie robić, ale to złotaczka! Trzeba by panią leczyć teraz sulfidyną, ale wątroba chora, więc nie można! Jeśli wątroba chora, nie wolno leczyć sulfidyną.

Chiżniak pomógł chorej się położyć, przygotował lekarstwa, postawił banki, zrobił zastrzyk dożylny. Chora była bardzo słaba i niespokojna.

„Będę miał tu z nią kłopot! — pomyślał zalekniony Chiżniak. — W takim stanie podczas mrozu nie wolno

144 jej wieść do Kamienuszki, Trzeba będzie dyżurować tutaj w dzień i w nocy!”

63.

Chiżniak miał teraz wiele pracy przy chorej i zupełnie zapomniał o Aleksym, o którego się tak martwił. Gdy sąsiadka wróciła z pracy, Chiżniak poprosił, aby się zaopiekowała chorą i pobiegł do bursy, gdzie mieszkał Aleksy, któremu Arzanow radził pozostać na obserwacji lekarskiej w Oktiabrskim rejonie.

Przez cały czas z lewą nogą było jak gdyby nieźle. W każdym razie nie narzekał na nią. Pracował w górniczym osiedlu, rzadko zaglądał do szpitala, wyglądał dobrze, był pełen energii.

„Na pewno rozboleła lewa noga, — pomyślał Chiżniak, wchodząc na ganek i przypomniał sobie przepowiednię Arzanowa na temat losu Aleksiego. — W wypadkach endoarteriorytu to się często zdarza, a Gusjew głądził, że „znowu”...

Gdy felczer ujrzał chłopaka, ścisnęło mu się serce. Chory siedział w kącie łóżka, wsunął pod plecy zmiażdżoną poduszkę i objął rękami kolano podciągnięte pod brodę nogi. Spojrzał na wchodzącego Chiżniaka i nie poznawszy go, a może raczej nie przyjrawszy się felczerowi odwrócił się zniecierpliwiony nerwowym ruchem. Jakie wielkie cierpienie skurczyło go tak w kłębek i zapędziło w kąt łóżka? Jedyne po męczących dreszczach, które przelatywały przez bladą, jak kreda twarz, po rozszerzonych źrenicach i pokąsanych wargach, można było poznać, że to nie obłęd, nie zgryzota, lecz fizyczne męczarnie choroby.

— Aleksy! Co z tobą? — odezwał się cicho Chiż-

niak, siadając przy łóżku i stawiając na stoliku apteczkę.

— Boli, nie mogę już wytrzymać — rzekł urywającie Aleksy.

„Która noga?” — zastanowił się nerwowo Chiżniak. — „Druga, lewa”, — zauważył z pewną ulgą, uderzony jednocześnie świadomością, że było jego wewnętrzne pragnienie, by zachorowała właśnie druga noga, nie ta, z powodu której pokłócił się z Gusjewem.

— Nie mogę usnąć. Już czwartą dobę nie śpię. Przedtem marzła, a teraz piecze, — drżał w pokoju urywany szept. — Przedtem bolała tylko przy poruszaniu, a teraz już stale, bez przerwy. Zupełnie to samo co było z prawą nogą. Nie mam już siły cierpieć dłużej.

— Dlaczegoś nie poszedł do szpitala?

— Po co? Po to, żeby ten konował Gusjew odciął mi nogę? Za pierwszym razem też konieczne chciałem amputować. Lepiej jeszcze trochę wytrzymam. A Arzanowa wciąż nie ma! Chłopcy dzwonią codziennie. Rano i wieczorem. Och, dlaczego nie posłuchałem go wtedy!

— A mnie nie poznajesz? — spytał Chiżniak, otwierając apteczkę.

— Pan Denis! — wykrzyknął i głos mu znów, jak dawniej, zabrzmiał rażno. — No co, Arzanow jeszcze nie wrócił?

Chiżniak potrząsnął głową i odwrócił się. Nie mógł patrzeć na przygnębienie chłopca.

— Zrobię ci zaraz zastrzyk, — rzekł po chwili, przygotowując strzykawkę i otworzył flaszkę ze spirytusem, by obmyć skórę. — Ból trochę zelżeje, wówczas obejrzymy nogę. A ta, którą leczyliśmy?

(dalszy ciąg nastąpi)